



Sygn. akt II CSKP 124/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący)
SSN Paweł Grzegorzczak (sprawozdawca)
SSN Monika Koba

w sprawie z powództwa R. C.
przeciwko W. Spółce Akcyjnej w W. i R. w R.
o zapłatę i ustalenie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 24 marca 2022 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 7 czerwca 2019 r., sygn. akt I ACa [...],

1) uchyla zaskarżony wyrok co do obu pozwanych w części oddalającej powództwo i apelację powoda co do żądania zasądzenia od pozwanych in solidum dalszej kwoty 100 000 (sto tysięcy 00/100) złotych tytułem zadośćuczynienia:

a) z ustawowymi odsetkami od kwoty 50 000 (pięćdziesiąt tysięcy 00/100) zł od dnia 20 października 2015 r. oraz dalszymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

b) z odsetkami za opóźnienie od kwoty 50 000 (pięćdziesiąt tysięcy 00/100) zł od dnia 11 stycznia 2018 r. do dnia zapłaty

oraz w części orzekającej o kosztach postępowania apelacyjnego i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego;

2) oddala skargę kasacyjną w pozostałym zakresie.

UZASADNIENIE

Po ostatecznym sformułowaniu żądania powód R. C. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz *in solidum* od pozwanych [...] W. Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. i R. w R. kwoty 400 000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 maja 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, kwoty 6000,00 zł z ustawowymi odsetkami tytułem zwrotu kosztów opieki, kwoty 118 500,00 zł z ustawowymi odsetkami tytułem kosztów zakupu protezy, a także renty wyrównawczej i renty z tytułu zwiększonych potrzeb w oznaczonych kwotach i okresach. Powód domagał się również ustalenia odpowiedzialności pozwanych na przyszłość za skutki zdarzenia z dnia 23 sierpnia 2013 r.

Sąd pierwszej instancji - Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 12 czerwca 2018 r.:

- zasądził od pozwanych na rzecz powoda *in solidum* kwotę 150 000 zł z odsetkami ustawowymi z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego i że odpowiedzialność pozwanego [...] W. (W.) jest ograniczona do sumy gwarancyjnej w kwocie 1 000 000 zł (pkt I);
- zasądził od pozwanych na rzecz powoda *in solidum* kwotę 118 500 zł z odsetkami ustawowymi z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez

jednego z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego i że odpowiedzialność W. jest ograniczona do sumy gwarancyjnej w kwocie 1 000 000 zł (pkt II);

- zasądził od pozwanych na rzecz powoda *in solidum* kwotę 3600 zł z odsetkami ustawowymi z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego i że odpowiedzialność W. jest ograniczona do sumy gwarancyjnej w kwocie 1 000 000 zł (pkt III);
- zasądził od pozwanych na rzecz powoda *in solidum* rentę w kwotach i okresach oznaczonych w sentencji wyroku (pkt IV, V, VI, VII).

W pozostałej części powództwo zostało oddalone.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód, mając ukończone 20 lat, został w dniu 3 października 2013 r. zatrudniony w R. w R. (Spółdzielnia) na podstawie umowy zlecenia. Była to pierwsza praca zawodowa powoda. Powód był osobą aktywną, towarzyską, traktował to zatrudnienie jako tymczasowe, gdyż posiadał wyuczony zawód piekarza i planował wyjazd za granicę w celach zarobkowych. Powód przeszedł szkolenie wstępne w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, nie przeprowadzono jednak instruktażu stanowiskowego.

W dniu 30 października 2013 r. powód wykonywał obowiązki polegające na obsłudze pilarki wielotarczowej wzdłużnej; był to pierwszy dzień pracy powoda na tej maszynie. Instruktaż pracy przeprowadzono wyłącznie w formie ustnej. Maszyna była obsługiwana przez dwie osoby. Z powodu intensywnego hałasu w miejscu pracy R. C., podobnie jak pozostali pracownicy, miał założone ochronniki nauszne. Obrzynarka w dniu 30 października 2013 r. nie nadawała się do bezpiecznego użytkowania z powodu zdjętej osłony z komory trocin i braku podłączenia do odciągu trocin z powodu jego awarii. W maszynie nie działało także zabezpieczenie automatycznie wyłączające urządzenie w przypadku otwarcia komory.

W toku wykonywania obowiązków powód za pomocą łopaty, a następnie przy pomocy lewej ręki wyciągał zrżyny i wygarniał trociny z wnętrza obrabiarki poprzez otwarty dostęp pod podajnikiem rolkowym do komory trocin. Powód sugerował się, że inni pracownicy w podobny sposób oczyszczali komory maszyn. Powód nie wyłączył napędu pił tarczowych i nie sprawdził, czy piły te

poruszają się, gdyż był przekonany, że dokonał tego inny pracownik przed odejściem od maszyny. Powód nie słyszał odgłosu urządzenia. Usuwanie trocin za pomocą łopaty było utrudnione ze względu na zrzyny zalegające wewnątrz komory trocin.

Powód nie był upoważniony do czyszczenia komory trocin i nie miał świadomości ryzyka takich czynności. Czyszczenie obrzynarki w czasie jej pracy stanowiło naruszenie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. W trakcie czyszczenia urządzenia doszło do kontaktu ręki powoda z poruszającymi się piłami tarczowymi, co doprowadziło do urazu.

W następstwie zdarzenia u powoda doszło do prawie całkowitej amputacji kończyny górnej lewej na poziomie dalszej części przedramienia ze zniszczeniem i niedokrwieniem dystalnej części kończyny. Na skutek utraty kończyny powód poddał się zabiegowi plastyki kikuta kończyny górnej lewej na poziomie przedramienia. Po zabiegu powoda poddano obserwacji medycznej i badaniom analitycznym, po czym w dniu 2 listopada 2013 r. wypisano do domu w stanie ogólnym dobrym. Powód nie był w stanie wykonywać pracy zawodowej i przebywał na zwolnieniu lekarskim.

Do wypadku przyczyniło się wykonywanie pracy przy użyciu pilarki tarczowej przy zdjętej osłonie otworu komory trocin. Pośrednią przyczyną wypadku było również eksploatowanie pilarki bez podłączenia jej do stanowiskowego odciągu trocin, brak respektowania wymogów dokumentacji techniczno-ruchowej, brak zapoznania pracowników z listą zakazanych czynności, brak bieżącego prowadzenia książki pracy maszyny, a także brak skutecznego nadzoru, co miało wyraz w tolerowaniu przez osoby sprawujące nadzór odstępstw od przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

Przez pierwsze pół roku po wypadku powód wymagał stałej opieki osób trzecich, którą sprawowali głównie rodzice. Szczególnie intensywna opieka była konieczna przez pierwsze trzy miesiące, zwłaszcza w takich czynnościach jak ubieranie się, przygotowanie i spożywanie posiłków, sprzątanie, mycie całego ciała oraz w innych czynnościach, które wykonuje się oburącz, a których wykonanie jedną ręką wymaga przystosowania np. zakupy, pranie w pralce itp. Z kolei przez

okres pierwszych dwóch miesięcy powód wymagał pielęgnacji kikuta, a następnie tzw. hartowania i formowania kikuta. Powód ponosił koszty związane zarówno z procesem leczenia, jak i z dojazdami do placówek medycznych.

Pozwana Spółdzielnia była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej za szkody osobowe i rzeczowe w W. z sumą ubezpieczenia do 1 000 000 zł. W toku postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel wypłacił powodowi kwotę 16 500 zł tytułem zadośćuczynienia i kwotę 46,05 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów przy uwzględnieniu 70% przyczynienia do wypadku. Decyzją z dnia 8 grudnia 2014 r. Warta przyznała ponadto powodowi rentę wyrównawczą w kwocie 112,00 zł miesięcznie od dnia 1 maja 2014 r.

Po wypadku powód był bezrobotny; stwierdzono u niego 50% stały uszczerbek na zdrowiu spowodowany skutkami wypadku przy pracy i celowość przekwalifikowania zawodowego. Powód uczestniczył w procesie przekwalifikowania w kierunku zawodu programisty stron internetowych i grafika, czynił także starania o uzyskanie renty, jednak lekarz ustalił, że powód nie jest niezdolny do pracy, w związku z czym powodowi odmówiono świadczenia rentowego. Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności przyznał powodowi umiarkowany stopień niepełnosprawności do dnia 31 maja 2020 r.

Powód skarży się na przeczulicę kikuta kończyny górnej lewej, okresowo dolegliwości bólowe okolicy zakończenia kikuta i bóle fantomowe. Występują u niego obawy i strach przed korzystaniem i pracą z wszelkiego typu urządzeniami mechanicznymi. Powód skarży się na utrudnienia w czynnościach dnia codziennego. Z powodu przebytej amputacji, mając na względzie jej wysokość i przydatność do zaprotezowania, powód poniósł uszczerbek na zdrowiu w wymiarze 55% - 60% i uszczerbek na zdrowiu psychicznym 10%. Powód jest obecnie osobą jednoręczną, zaadaptowaną do jednoręczności i nie wymaga stałej bieżącej opieki. Pozostała mu kończyna górna prawa, która jest dominująca; kikut jest zagojony i wymaga zaprotezowania. Powód będzie odczuwał skutki wypadku do końca życia. Utrata przedramienia wiąże się z zaburzeniami funkcji ważnych czynności dnia codziennego, czynności chwytnych, manipulacyjnych i gnostycznych. Brak kończyny górnej lewej rzutuje i będzie rzutował na jego

aktywność zawodową. Nawet najbardziej zaawansowana technicznie proteza nie przywróci aktualnie powodowi sprawności ręki w obrębie wykonywania czynności chwytnych i gnostycznych.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał roszczenie za częściowo zasadne na podstawie art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 444 k.c. i art. 445 k.c.

Sąd Okręgowy uznał, że w świetle okoliczności sprawy odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest suma 150 000,00 zł ponad dotychczas wypłacone przez ubezpieczyciela świadczenia. Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę m.in. fakt, że powód jest osobą młodą, rozpoczynającą aktywność zawodową, a w dacie wypadku przy pracy miał ukończone zaledwie 20 lat. Sąd miał na uwadze, że utrata kończyny na początku życiowej aktywności zawodowej istotnie wpłynęła na psychikę powoda, zaś nabyta trauma wprowadziła opór co do podejmowania zatrudnienia przy wszelkiego rodzaju urządzeniach, mogących przypominać powodowi miejsce pracy, w którym rozpoczął życie zawodowe. Sąd zaznaczył, że powód stracił część ciała stanowiącą istotne narzędzie konieczne nie tylko do pracy zawodowej, lecz również do wykonywania czynności życia codziennego. Kalectwo to jest trwałe, nieodwracalne i wywołujące konsekwencje fizyczne oraz emocjonalnie odczuwalne do końca życia. Sąd przyjął także, że powód, wbrew twierdzeniom pozwanych, nie przyczynił się do wypadku.

W zakresie wskazanym w sentencji wyroku Sąd Okręgowy uznał za zasadne również pozostałe żądania pieniężne objęte powództwem. Oddalenie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanych na przyszłość Sąd uzasadnił niewykazaniem przez powoda interesu prawnego w żądaniu ustalenia (art. 189 k.p.c.).

Na skutek apelacji powoda i pozwanej W., Sąd drugiej instancji - Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 7 czerwca 2019 r. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym o tyle, że świadczenie zasądzone od pozwanej W. obniżył do kwoty 113 500 zł i w pozostałej części oddalił powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia w stosunku do tego pozwanego, w punkcie czwartym w ten sposób, że oddalił powództwo o zasądzenie renty z tytułu zwiększonych potrzeb, w punkcie piątym o tyle, że rentę wyrównawczą za okres od dnia 1 marca 2015 r. do

dnia 31 grudnia 2015 r. obniżył do kwoty po 309,36 zł miesięcznie i w pozostałej części oddalił powództwo o zasądzenie renty wyrównawczej za ten okres. W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanej W. i oddalił w całości apelację powoda.

Sąd Apelacyjny podzielił w całości ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego.

Odnosząc się do zarzutów pozwanej W., Sąd uznał za nieuzasadniony zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody.

W zakresie kwestionowanej przez pozwaną W. wysokości zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że zadośćuczynienie powinno z jednej strony kompensować cierpienia fizyczne i psychiczne, z drugiej zaś pomóc pokrzywdzonym w akceptacji rzeczywistości zmienionej wypadkiem rodzącym odpowiedzialność odszkodowawczą. Zauważył, że zdrowie i integralność cielesna są dobrami szczególnie cennymi, a przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tych wartości. Zdaniem Sądu, posłużenie się przez ustawodawcę pojęciem „odpowiedniej sumy” wskazuje, że określenie jej wymiaru zostało pozostawione sędziowskiej ocenie opartej na analizie całokształtu okoliczności określających rzeczywisty wymiar krzywdy. Oznacza to, że sąd drugiej instancji jest władny korygować wysokość świadczenia przyznanego z tytułu zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy rozmiar tego świadczenia jest rażąco zawyżony albo zaniżony. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego pozwana nie przedstawiła jednak żadnej argumentacji, która pozwalałaby przyjąć, że zasądzone na rzecz powoda zadośćuczynienie w sposób oczywisty naruszało ogólne kryteria ustalenia wysokości zadośćuczynienia, a tym samym, by było ono rażąco zawyżone. Sąd zaakcentował w tej mierze, że Sąd pierwszej instancji słusznie zwrócił uwagę na wiek powoda w chwili wypadku, jego długotrwałe cierpienia fizyczne, jak i psychiczne, ból o znacznym natężeniu, duże trudności psychiczne związane z prawidłowym funkcjonowaniem w codziennym życiu i trwające nadal zaburzenia psychiczne. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, młody wiek powoda w chwili zdarzenia oznaczał, że jego aktywność życiowa została przerwana, gdy znajdował się on u progu dorosłości. Ograniczona została jego aktywność sportowa i towarzyska, co

stanowiło dodatkowe obciążenie. Z pewnością także świadomość niepełnosprawności i ograniczenia w bieżącym funkcjonowaniu stanowią dla powoda poważne obciążenie emocjonalne.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny przyjął, że kwota zadośćuczynienia zasądzona zaskarżonym apelacją wyrokiem jest odpowiednią w stosunku do krzywdy, której doznał powód. Zauważył jednak, że decyzją organu rentowego z dnia 18 czerwca 2014 r. powód otrzymał kwotę 36 500 zł tytułem jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Świadczenie to w myśl postanowień Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (OWU) umowy ubezpieczenia między pozwaną Spółdzielnią a W. podlegało zaliczeniu na poczet zadośćuczynienia, zgodnie bowiem z ust. 3 klauzuli nr 1 OWU ubezpieczyciel wypłaca odszkodowanie po pomniejszeniu wysokości szkody o kwotę świadczenia przysługującego poszkodowanemu z tytułu wypadku przy pracy na podstawie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. W rozumieniu § 2 pkt 2 OWU „odszkodowanie” w przypadku szkody osobowej obejmuje również zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę. Powodowało to, w ocenie Sądu, konieczność obniżenia kwoty podlegającej zasądzeniu od pozwanej Warta o świadczenie wypłacone powodowi z tytułu wypadku przy pracy.

Odnosząc się do apelacji powoda, Sąd Apelacyjny nie zgodził się z zarzutem, że w zaskarżonym wyroku nie uwzględniono wszystkich skutków wypadku, któremu uległ powód. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, strona powodowa nie przedstawiła argumentów mających świadczyć o rażąco zaniżonym zadośćuczynieniu przyznany powodowi, a stanowisko przedstawione w apelacji stanowiło wyłącznie opartą o subiektywne argumenty i pozbawioną wystarczających podstaw jurydycznych polemikę z wnioskami Sądu Okręgowego, który wydał orzeczenie opierając się na całokształcie okoliczności sprawy, w tym zgromadzonych w toku procesu dowodach z zeznań świadków i z opinii biegłych.

W konkluzji Sąd Apelacyjny stwierdził, że wbrew apelacjom obu stron zasądzona kwota zadośćuczynienia była wyważona, uwzględniając rozmiar doznanych przez powoda cierpień i skutki wypadku dla jego życia. Z całą

pewnością kwota ta nie mogła zatem zostać uznana za rażąco zaniżoną lub zawyżoną.

Sąd Apelacyjny przyjął, że ustalona na tym poziomie kwota zadośćuczynienia stała się zgodnie z żądaniem powoda wymagalna od dnia 30 kwietnia 2014 r., co determinowało datę, od której Sąd zasądził odsetki ustawowe.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył skargą kasacyjną powód w odniesieniu do obu pozwanych w części oddalającej powództwo co do kwoty 200 000,00 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami: a) od kwoty 50 000,00 zł od dnia 20 października 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; b) od kwoty 150 000,00 zł od dnia 11 stycznia 2018 r. do dnia zapłaty. W podstawach skargi kasacyjnej zarzucono naruszenie art. 445 § 1 k.c. przez bezzasadne przyjęcie, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest suma 150 000,00 zł, co narusza powszechne poczucie sprawiedliwości na tle analogicznych stanów faktycznych. Na tej podstawie skarżący wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanych *in solidum* dalszej kwoty 200 000 zł z odsetkami, jak w żądaniu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zadośćuczynienie pieniężne stanowi z istoty niedoskonały środek kompensacji szkody niemajątkowej. Umożliwia ono poszkodowanemu uzyskanie satysfakcji, która wpłynie korzystnie na jego samopoczucie i pozwoli zniwelować poczucie krzywdy wywołanej czynem niedozwolonym. Istotne znaczenie przy ocenie wysokości zadośćuczynienia mają w związku z tym wszystkie okoliczności, które rzutują na rozmiar krzywdy, której złagodzeniu zadośćuczynienie służy. Do głównych czynników wpływających na wysokość zadośćuczynienia należą stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wpływ krzywdy na dotychczasowy i przyszły sposób życia rodzinnego i zawodowego poszkodowanego, a także jego wiek. Zadośćuczynienie ma co do zasady jednorazowy charakter, toteż jego wymiar powinien obejmować także prognozowaną krzywdę, którą poszkodowany

z dostateczną pewnością będzie odczuwał w przyszłości. Wysokość zadośćuczynienia powinna przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej, musi być jednak utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 2021 r., V CSKP 114/21, niepubl. i powołane tam dalsze orzecznictwo).

Ocenny charakter kryteriów przydatnych do określenia odpowiedniej sumy pieniężnej, której może żądać pokrzywdzony na podstawie art. 445 § 1 k.c. sprawia, że kasacyjny zarzut naruszenia tego przepisu może się okazać skuteczny tylko wtedy, gdy wysokość przyznanej przez sąd drugiej instancji kwoty jest rażąco zaniżona albo zawyżona w zestawieniu ze stanem faktycznym sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 338/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 58 i z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40). Należy zarazem zgodzić się z tezą, że choć subiektywny charakter krzywdy i zasadny postulat indywidualizacji zadośćuczynienia powodują, że przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych sprawach jest ograniczona, to jednak odwołanie się do tego kryterium może być przydatne przy kontroli, czy na tle innych przypadków żądane lub zasądzone zadośćuczynienie nie jest rażąco zaniżone albo zawyżone. Dążenie do jednolitości orzecznictwa sądowego w tym zakresie - z poszanowaniem odrębności stanów faktycznych i indywidualnych okoliczności każdej sprawy - odpowiada ponadto poczuciu sprawiedliwości (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, niepubl. i z dnia 27 listopada 2018 r., I PK 208/17, niepubl.).

Uzasadniając skargę kasacyjną skarżący odwoływał się do orzeczeń sądów powszechnych, w których - jego zdaniem - przyznawano poszkodowanym znacząco wyższe kwoty zadośćuczynienia w porównywalnych stanach faktycznych. Akcentował także swój młody wiek, mający wpływ na silniejszy stopień odczuwania następstw wypadku, niemożność wykonywania czynności zwykle podejmowanych przez osoby w zbliżonym wieku np. w zakresie nawiązania związku lub założenia rodziny, diametralną zmianę sposobu życia, problemy adaptacyjne i brak widoków na odzyskanie pełnej sprawności.

Z motywów zaskarżonego wyroku wynikało, że Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę szeroki krąg kryteriów rzutujących na rozmiar krzywdy i rzetelnie je rozważył, czyniąc punktem odniesienia przede wszystkim zarzuty pozwanej W. Dotyczyło to także wieku poszkodowanego. Sąd Apelacyjny wskazał m.in., że młody wiek powoda zwiększa wprawdzie jego możliwości adaptacyjne, na co wskazywała W., zarazem jednak powoduje, że do przerwania aktywności sportowej i towarzyskiej powoda doszło w czasie, w którym znajdował się on u progu dorosłości. Sąd podkreślił, odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego, że młody wiek może zwiększać intensywność cierpień rzutując na zdrowie, możliwość pracy i dalszego osobistego rozwoju, jak również, że uznawanie za adekwatne niskich kwot zadośćuczynienia w przypadku ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji szczególnie cennych dóbr, takich jak zdrowie lub integralność cielesna (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1997 r., II CKN 273/97 i z dnia 29 sierpnia 2017 r., I PK 244/16, niepubl.). Stanowisko to należało podzielić.

Jednakże, w ocenie Sądu Najwyższego, jakkolwiek Sąd Apelacyjny trafnie dobrał kryteria decydujące o wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia, to uznaną przez niego za adekwatną kwotę zadośćuczynienia należało uznać za rażąco niską w ustalonych okolicznościach sprawy i nieodpowiadającą funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia w kontekście aktualnej stopy życiowej społeczeństwa. Z drugiej strony, żądane przez powoda zadośćuczynienie w kwocie 350 000 zł należało uznać za wygórowane.

Z ustaleń faktycznych wynikało, że na skutek wypadku powód w wieku 20 lat doznał głębokiego i trwałego uszczerbku w zdrowiu fizycznym, a także uszczerbku w zdrowiu psychicznym (10%). Przez pół roku po wypadku wymagał stałej opieki osób trzecich, którą sprawowali głównie rodzice. Uszczerbek w zakresie zdrowia fizycznego nastąpił w sposób niespodziewany i gwałtowny, ma charakter trwały i nieodwracalny, a jego konsekwencje w praktycznie wszystkich sferach powód będzie odczuwał do końca życia, przy czym z wiekiem mogą się one zwiększać. Obecnie powód odczuwa bóle fantomowe, okresowo bóle okolicy zakończenia kikuta i wzmożone napięcie emocjonalne. W powiązaniu z brakiem ręki w naturalny sposób musi to rzutować na aktywność rodzinną, towarzyską i sportową powoda. Skutkiem wypadku jest także konieczność poddawania się przez powoda opiece

rehabilitacyjnej i protetycznej. W sferze zawodowej powód może wykonywać jedynie pracę niewymagającą sprawności obu rąk i mimo przekwalifikowania pozostaje bezrobotny. Odczuwa także obawy i strach przed korzystaniem oraz pracą z urządzeniami mechanicznymi.

Jednocześnie, powód nie jest osobą niezdolną do pracy, odbył przekwalifikowanie i uczy się zawodu technika rachunkowości. Ręką dominującą u powoda jest ręka prawa. Powód nie wymaga stałej opieki. Z ustaleń faktycznych nie wynikało, aby powód – na co wskazywano w skardze kasacyjnej - bezpowrotnie utracił szansę na realizację planów i zamierzeń związanych z posiadaniem rodziny i korzystaniem z przyjemności życiowych. W świetle zasad doświadczenia życiowego niepełnosprawność, którą został dotknięty powód, nie wyklucza założenia rodziny ani planów na przyszłość. Powód może i powinien funkcjonować w społeczeństwie w sposób w pełni wartościowy, aktywny i adekwatny dla siebie, a jego sytuacja nie powinna być traktowana jako stojąca na przeszkodzie poszukiwaniu i czerpaniu radości z życia zarówno rodzinnego, jak i zawodowego. Ponadto, w świetle materiału sprawy wyposażenie w bardziej zaawansowaną protezę może umożliwić powodowi funkcjonowanie bez potrzeby polegania na osobach trzecich. Istnieje także szansa, że zaawansowana proteza pozwoli na zmniejszenie występujących u powoda objawów stresowych i zaburzeń pourazowych, a także na zminimalizowanie poczucia ograniczonej sprawności i niskiej wartości. Koszt profesjonalnej protezy bionicznej został uwzględniony w ramach kwot zasądzonych na rzecz powoda, a wyrok Sądu Apelacyjnego stał się w tej części prawomocny.

Kierując się tymi okolicznościami Sąd Najwyższy uznał, że zadośćuczynienie określone w punkcie wyjścia przez Sady *meriti* na kwotę 150 000 zł ponad wypłaconą przez pozwaną W. kwotę 16 500 zł powinno zostać zwiększone o dalsze 100 000 zł. Za podwyższeniem należnego powodowi zadośćuczynienia przemawiało ponadto spostrzeżenie, że w wyroku z dnia 15 maja 2019 r., II CSK 146/18, niepubl., wydanym w zbliżonych miarodajnych okolicznościach faktycznych Sąd Najwyższy uznał za adekwatne zadośćuczynienie w kwocie 270 000 zł, a zatem wyższej o ponad 100 000 zł od uznanego za odpowiednie zaskarżonym wyrokiem, mimo że w powołanej sprawie poszkodowany nie doznał ostatecznie

amputacji ręki (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2017 r., I PK 244/16, niepubl., w którym uznano za adekwatne zadośćuczynienie w kwocie 200 000 zł w przypadku amputacji ręki na poziomie 1/3 przedramienia).

W skardze kasacyjnej zarzucono ponadto, że wypłacone powodowi jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy obniża wprawdzie wysokość odszkodowania dochodzonego uzupełniająco od pracodawcy na podstawie art. 444 § 1 k.c., nie powinno jednak wpływać na wysokość odpowiedniej sumy zasądzanej tytułem zadośćuczynienia.

W powołanym w skardze kasacyjnej wyroku z dnia 27 listopada 2018 r., I PK 169/17, OSNP 2019, nr 6, poz. 72, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, odwołując się do uprzedniego orzecznictwa, że świadczenie z ubezpieczenia społecznego nie podlega wprawdzie prostemu odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przyznawanego na podstawie przepisów prawa cywilnego, powinno być jednak wzięte pod uwagę, jeżeli nie zostało w całości zużyte na pokrycie szkody majątkowej. Pomijając kwestię odniesienia tego stanowiska do okoliczności sprawy, w której złożono skargę, skarżący nie dostrzegł jednak, że *in casu* umniejszenie zasądzonej kwoty zadośćuczynienia dotyczyło wyłącznie roszczenia kierowanego przeciwko pozwanej W. jako ubezpieczycielowi (art. 822 § 4 k.c.) i wynikało z uwzględnienia przez Sąd Apelacyjny zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela wynikającego z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartej między pozwanymi. Obowiązek ubezpieczyciela wynikający z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest determinowany nie tylko rozmiarem szkody wyrządzonej przez ubezpieczonego, lecz także umownie określonym zakresem odpowiedzialności ubezpieczyciela. Skarga kasacyjna nie zawierała żadnych zarzutów związanych z oceną przez Sąd Apelacyjny granic odpowiedzialności pozwanej W. jako ubezpieczyciela. Zaskarżony wyrok nie modyfikował natomiast wysokości zadośćuczynienia zasądzanego przez Sąd Okręgowy na rzecz powoda od pozwanej Spółdzielni, ponoszącej bezpośrednią odpowiedzialność za wypadek na podstawie art. 435 § 1 k.c.

Zakres, w jakim Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w odniesieniu do żądania odsetek od dalszej kwoty zadośćuczynienia, odpowiadał określonemu w skardze kasacyjnej zakresowi zaskarżenia.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 i art. 398¹⁴ k.p.c.,
Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

jw